

IRAN INGERUJE W WYBORY W IZRAELU? NETANJAHU OSKARŻA TEHERAN

Premier Izraela Benjamin Netanjahu powiedział, że Iran może szantażować jego głównego rywala w zbliżających się wyborach parlamentarnych Benny'ego Gantza, po tym, jak jego smartfon został zhakowany. Władze irańskie zaprzeczają, że mają cokolwiek wspólnego z tą operacją.

Podczas krótkiego przemówienia transmitowanego w Internecie Netanjahu oskarżył Teheran o ingerencję w izraelskie wybory i przejęcie istotnych informacji. Nie pokazał jednak żadnych dowodów na potwierdzenie swojej tezy. Zdaniem komentatorów może to jeszcze bardziej zaostrzyć wyborczy wyścig. Według sondaży, obaj kandydaci cieszą się takim samym poparciem i kluczowe będą ostatnie trzy tygodnie przed wyborami.

Netanjahu poinformował, że smartfon Gantza skrywa wiele tajemnic. Zaapelował do swojego kandydata o ujawnienie wykradzionych informacji i zajęcia jednoznacznego stanowiska w stosunku do Iranu. To jedyna możliwość, żeby Iran nie wykorzystał pozyskanych informacji do szantażu izraelskiego polityka.

W zeszłym tygodniu Gantz potwierdził, że Szin Bet wykrył zhakowanie jego telefonu. Nie podano jednak żadnych szczegółów na temat co mogło zostać wykradzione. Uspokoił tylko opinię publiczną, mówiąc, że w smartfonie nie było żadnych informacji, które mogłyby stanowić zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego czy zagrozić jego pozycji jako premiera Izraela.

Iran zaprzecza, że jego służby mają cokolwiek wspólnego z tym atakiem hakerskim. W oficjalnym oświadczeniu irański MSZ poinformował, że to kolejne kłamstwa izraelskiego reżimu.

Pojawiają się również informacje, że cała sprawa została wymyślona na potrzeby kampanii wyborczej. Zdaniem polityka i przedsiębiorcy Erela Margalit, afera została sztucznie stworzona na wewnętrzny użytek i posłuży jako przykrywka do ujawniania kompromitujących informacji, które na Gantza zebrał sztab premiera Netanjahu.